

Maciej Kossowski, Taka mgła

Mgła była taka, mówię wam
Że gdyś wyciągnął palców pięć
To tylko, to tylko dwa widziałeś
Mgła była taka, mówię wam
Że gdy ci figła spłatał ktoś
Pojęcia, pojęcia kto nie miałeś

Spotykam dziewczę, dziewczę cud
Nie widzę twarzy ani nóg
Rozkwitła miłość, miłość szła
Któż by, któż by
Któż by za długo czekać chciał?

Mgła była taka, mówię wam
Że kiedy się żeniłem z nią
To księdza, to księdza nie poznałem
Wtem mgła opadła, mówię wam
Jak liść jesienny spada z drzew
I ślubny, i ślubny skarb ujrzałem

Co za dziewczyna - upiór, strach
Maszkaron, jędza, marzeń krach
Co można zrobić? Nawiać by
Lecz (w mgle), lecz (w mgle)
Lecz żeby nawiać, trzeba mgły

Mgła była taka, mówię wam
Że kiedy się żeniłem z nią
To księdza, to księdza nie poznałem
Wtem mgła opadła, mówię wam
Jak liść jesienny spada z drzew
I ślubny, i ślubny skarb ujrzałem

Co za dziewczyna - upiór, strach
Maszkaron, jędza, marzeń krach
Co można zrobić? Nawiać by
Lecz (w mgle), lecz (w mgle)
Lecz żeby nawiać, trzeba mgły

Lecz żeby nawiać, trzeba mgły
A mgła nie ma zamiaru wrócić
Piekielna mgła!